

AUTHOR

SYMC

ANDRZEJ ZIEMIĄŃSKI

ODRODZENIE

TITLE

RE--R4T1009

FUT-U-RE

LOG



01
V/N
01
PRESS

CYBERPUNK :: ODRÓDZENIE

[Recenzja] „Cyberpunk. Odrodzenie” Andrzej Ziemiański

Fahrenheit Crew

Kiedy młoda dziewczyna morduje kilkanaście osób i wychodzi z wyjątkowo zabezpieczonego budynku jakby nigdy nic, śmiertelnie chory Shey Scott zostaje ponownie przyjęty do służby. Były policjant podejmuje się rozwikłania zagadki i udaje się do Axel Staller, bliźniaczej siostry morderczyni. Ta na jego oczach ginie z rąk płatnego zabójcy. Ratuje ją jednak wszczepienie do mózgu starego, nigdy niewprowadzonego na rynek implantu. Czy w intrygę zamieszane są wielkie korporacje, gangi, wojsko lub rząd?

Cyberpunk Odrodzenie zdaje się lekturą idealną dla osób oczekujących premiery gry *Cyberpunk 2077* – zatłoczone miasto rządzące się własnymi prawami, cyborgizacja ciał, gangsterzy i kryminaliści. W swojej powieści Ziemiański wykorzystuje jedynie pojedyncze elementy tytułowego cyberpunku, przez co łatwo zapomnieć, że w takim świecie rozgrywa się akcja. Autor bezsprzecznie czerpie z różnych źródeł, dlatego nie określiłabym tej powieści jedną etykietką – w szczególności cyberpunkową. Nie da się jednak ukryć, Ziemiański umiejętnie łączy różne gatunki. Zatłoczone i surowe Zakazane Miasto, jego gangi i nieczęsta – lecz obecna – cyborgizacja ludzi pozwalają przenieść się w cyberpunkową rzeczywistość. Wątki kryminalne trzymają czytelnika w napięciu, a odkrywane na przestrzeni całej powieści elementy zagadki (choć nieskomplikowanej) angażują w opowiadaną przez Ziemiańskiego historię.

Mrowisko z torem wyścigowym nad przepaścią

Świat stworzony przez Ziemiańskiego jest prosty: z jednej strony Zakazane Miasto: pełne kryminalistów, gangów i nielegalnych zagrywek, z drugiej – świat zewnętrzny, w którym władza leży w rękach korporacji i skorumpowanego rządu. Ta prostota w żaden sposób nie uwłacza jednak światowi *Cyberpunku Odrodzenia*. Relacje między gangami oraz światem zewnętrznym opisane w prosty sposób pozwalają czytelnikowi szybko przenieść się do przedstawionej rzeczywistości. Każdy krótki opis, czy to kryjówek gangsterów, czy zatłoczonych wind, czy nawet okablowania Zakazanego Miasta, w pełni angażował mnie w historię cyberpunkowego świata Ziemiańskiego.

Należy jednak podkreślić słowo *krótki* – osobiście brakowało mi bardziej szczegółowych i przede wszystkim częstszych opisów świata. Co jakiś czas z lektury wyrwały mnie także charakterystyczne dla dzisiejszych czasów odniesienia, które z mojej perspektywy zdawały się nie na miejscu. Sprawiały wrażenie, jakby niektóre elementy świata przedstawionego utknęły w realiach rzeczywistego XXI wieku. Kolejną nieścisłością jest użycie przez autora nazwy niewłaściwej nazwy choroby psychicznej grającej ważną rolę w historii (spojler) – z opisu wygląda ona zdecydowanie bardziej jak zaburzenie dysocjacyjne osobowości, a nie schizofrenia.

Schematy, schematy

Cyberpunkowy świat z założenia jest surowy, okrutny i wulgarny. By osiągnąć ten efekt, Ziemiański bardzo umiejętnie wykorzystał znane schematy. Uniwersum *Cyberpunk Odrodzenia* opiera się na podziałach klasowych, rasowych i ścisłej hierarchizacji. Wnętrza Zakazanego Miasta przepelnione są *chińskim kiczem*, a zatłoczone ulice straganami i krzykliwymi ekranami reklamowymi. Bohaterowie także podlegają dobrze wykorzystanej stereotypizacji. Shey Scott jest oschłym i brutalnym ex-policjantem, który usilnie walczy ze śmiertelną gorączką marsjańską. Jego partner, Lou Landon, nigdy wcześniej nie pracował w terenie, teraz więc w najniebezpieczniejszych miejscach na świecie

uczy się od Scotta i odkrywa swoją osobowość. Postaci spotykane w Zakazanym Mieście, mimo wspólnego kryminalnego tła, mają też indywidualne cechy charakterystyczne – pojawiają się tradycjonalistyczny konfucjanista, zafascynowany technologią Irlandczyk, czy tajemniczy szefowie gangów.

„Axel to przecież imię męskie”

Historia opiera się jednak na podążaniu za młodą dziewczyną wśród przepelnionych gangsterami kondygnacji Zakazanego Miasta. Zrozumiałe jest więc, że Ziemiański wykorzystał seksizm jako jedno z głównych narzędzi przy tworzeniu tego dystopijnego świata. Szowinistyczne zachowania tradycjonalistycznego Dziadka czy zgryźliwe komentarze praktycznie wszystkich napotkanych postaci męskich budują rzeczywistość, która nie jest przyjazna dla kobiet. Autor robi to w naprawdę umiejętny sposób, pozwalający dogłębnie zrozumieć ten aspekt rzeczywistości. Jednak skupiając się na ukazaniu okrucieństwa, autor pozbawił główną bohaterkę charakteru.

Postać Axel miała bardzo duży potencjał – była kobietą z zewnątrz, która musiała poradzić sobie w miejscu pełnym szowinistów. Ziemiański wybrał jednak kierunek, który odebrał jej jakąkolwiek głębię. Jej osobowość opiera się w dużej części na stereotypowych reakcjach na seksistowskie zaczepki. Otaczający ją mężczyźni podśmiewają się wówczas, że jest *rozhisteryzowana* czy *klótliva*, a w momentach niebezpieczeństwa i trudności jej zachowania sterowane są przez *male-coded* implant, który w teorii miał być bytem bezpłciowym. Postać protagonistki zyskuje namiastkę charakteru na ostatnich stronach powieści, dopiero gdy odkryta zostaje jej tajemnica.

Czy warto?

Cyberpunk Odrodzenie jest lekturą na jeden, może dwa wieczory i jako taką mogę ją polecić. Wzrok ślizga się ze strony na stronę i nagle dociera do tylnej okładki. Akcja jest wartka i nie zostawia czasu na wytchnienie. Pobudza wyobraźnię i mimo nieścistości na chwilę pozwala przenieść się w zupełnie inną rzeczywistość. Biorąc pod uwagę wszystkie wady i zalety, mogę powiedzieć, że powieść Ziemiańskiego jest w stanie chwilowo zapełnić pustkę oczekiwania na grę *Cyberpunk 2077*, ale wymagających czytelników czy fanów cyberpunku jako takiego raczej nie zadowoli.

Aleksandra Idziak